

Marian Zdziechowski jako czytelnik twórczości Zygmunta Krasińskiego. O filozoficznych uwikłaniach dziejów recepcji

1. Wstęp

Marian Zdziechowski, urodzony w 1861 roku w Nowosiótkach, zapisał się w pamięci potomnych przede wszystkim jako erudyta o ogromnym polu zainteresowań. Był historykiem literatury, znawcą kultur słowiańskich, filozofem religijnym oraz moralistą politycznym¹. Jego sylwetkę ideową, poza imponującą karierą naukową i publicystyczną², określa także nieprzejednany katastrofizm, ze względu na który Czesław Miłosz, jeden z jego wileńskich studentów, nazwał go „filozofem rozpaczny” i kasandrycznym prorokiem „wołającym na puszczy”³. Pesymistyczna postawa, do której Zdziechowski dojrzał intelektualnie i duchowo, była wyrazem troski o cywilizacyjną tożsamość Europy⁴. Wobec jej kryzysu, przejawiającego się w postępującym procesie sekularyzacji⁵, Zdziechowski sięga do rozmaitych tradycji filozoficznych i literackich, poszukując siły równoważącej tragizm

¹ Etos Zdziechowskiego (szczególnie w dojrzałych latach twórczości) miał swoje źródła w jego religijnej i filozoficznej postawie oraz stanowisku politycznym, które – jak słusznie zauważył Konrad Górski – po przelomie wieków staje się jednym z centralnych zagadnień w refleksji Zdziechowskiego. Już to przesunięcie akcentów przywołuje na myśl słowa ze wstępu do *Przedświutu* Zygmunta Krasińskiego, według których Historia wypełni się poprzez przemienienie sfery polityki w sferę religii. K. Górski, *S. P. Marjan Zdziechowski*, „Ateneum Wileńskie” 1938, nr 2, s. I–XX; Z. Krasiński, *Dzieła literackie*, t. 1, oprac. P. Hertz, Warszawa 1973, s. 151.

² Zdziechowski nosił tytuł profesora kilku uniwersytetów – Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, a także Uniwersytetu Londyńskiego oraz Uniwersytetu Warszawskiego (w przypadku dwóch ostatnich piastował ten zaszczyt tylko nominalnie). Był także twórcą pierwszej polskiej pracy naukowej o literaturach słowiańskich zatytułowanej *Mesjanisici i słowianofile. Szkice z psychologii narodów słowiańskich* (1888). Był również profesorem Akademii Umiejętności w Budapeszcie oraz stałym prelegentem krakowskiego Związku Literackiego. Od 1933 roku piastował funkcję prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Działalność społeczną: w 1901 roku założył w Krakowie „Klub Słowiański”, cztery lata później zaś – czasopismo „Świat Słowiański”. Publikował na łamach „Biblioteki Warszawskiej”, „Bluszczu”, „Czasu”, „Niwy”, „Przeglądu Literackiego”, „Przeglądu Polskiego”, „Przeglądu Powszechnego”, „Świata” oraz „Kraju”. Zestawienie to zostało sporządzone na podstawie licznych opracowań badaczy. W szczególności przydatne okazały się następujące publikacje: M. Zaczyński, *Wstęp* [w:] M. Zdziechowski, *Wybór pism*, Kraków 1993; I. Burzacka, *Ideał a rzeczywistość. O krytyce moralistycznej Mariana Zdziechowskiego*, Poznań 1982; J. Krasicki, *Eschatologia a mesjanizm. Studium światopoglądu Mariana Zdziechowskiego*, Wrocław 1994.

³ Por. C. Miłosz, *Religijność Zdziechowskiego* [w:] idem, *Legends nowoczesności*, Kraków 1996; C. Miłosz, *Zdziechowski* [w:] idem, *Wiersze wszystkie*, Kraków 2011.

⁴ Zdziechowski jest wyznawcą postawy egzystencjalnej, według której „pesymizm jest siłą twórczą”, ponieważ „z pesymizmu absolutnego, uznającego, iż cierpienie i zło są treścią bytu nie wpływa jeszcze biernie poddanie się jemu”. Stanowisko Zdziechowskiego jest świadomym aktem heroizmu o motywacji etycznej. M. Zdziechowski, *Pesymizm jako siła twórcza* [w:] idem, *Wybór pism*, op. cit., s. 466–479.

⁵ Zob. m.in.: M. Zdziechowski, *Renesans i rewolucja, Koniec Europy, Jak upadają cywilizacje, Duchowa podstawa walki z bolszewizmem* [w:] idem, *Wybór pism*, Kraków 1993.

historii⁶. Dlatego między innymi dziejowość oraz tkwiący w niej pierwiastek zła pozostają dla Zdziechowskiego problemami fundamentalnymi. Refleksja nad ich naturą prowadzi myśliciela ku zagadnieniom eschatologicznym. Andrzej Walicki w swojej klasycznej rozprawie z 1983 roku apeluje, by autora *W obliczu końca* postrzegać jako „myśliciela o orientacji eschatologicznej, katastroficznej, ale nie millenarystę, nie mesjanistę”⁷. Zdziechowski – powiada Walicki – odrzuca ideę „radykalnej regeneracji” świata ziemskiego, której patronował między innymi August Cieszkowski⁸. Wierzył natomiast, choć była to wiara irracjonalna, „wbrew nadziei”, że

„po nieuchronnym końcu świata, po definitywnym zakończeniu ziemskich przeznaczeń ludzkości, nastąpi coś więcej [podkreślenie oryginalne – J.P.] niż tysiącletnie królestwo sprawiedliwości i dobrobytu na ziemi: że nastąpi wówczas urzeczywistnienie apokaliptycznej wizji św. Jana, a więc zwycięstwo nad śmiercią, pojednanie Boga-stworzyciela ze światem stworzonym w ostatecznym akcie Boskiego samoobjawienia”⁹.

Radykalna eschatologia negująca „terrestrializację idei zbawienia”¹⁰ znajduje potwierdzenie w słowach samego Zdziechowskiego, który twierdzi, że mesjaniści rosyjscy, będący „mniej realnymi i zarazem logiczniejszymi”, rozumieją „niemożliwość powiązania ze sobą dwóch tak odmiennych rzeczy, jak ewolucja dzisiejszego świata a przetworzenie ziemi w Niebieskie Jeruzalem”¹¹. Perspektywa apokaliptycznego przeobrażenia wyklucza rozpatrywanie fenomenu zbawienia w ramach ziemskiej chronologii. Potrzeba nadejścia Eschatonu.

Czy istnieje więc w tej wizji przestrzeń nadziei? Posługując się słowami Artura Żywiółka, moglibyśmy stwierdzić, że Zdziechowskiego „wypatrywanie Nowego Jeruzalem” stanowi „znaczący rewers w postawie pesymizmu”¹². Poza minorystycznym, pesymistycznym przekonaniem, że „świat w złu leży” oraz perspektywą nadejścia Kościoła Świętego Jana, wynikającą z oświeceniowego kryzysu wiary, współczesny badacz akcentuje również nieodzowność romantycznego uniwersum, które jako „jedno z pierwszych świadectw przesilenia kulturowego” wskazuje na tropy eschatologiczne i mesjanistyczne prowadzące

⁶ Poszukiwania Zdziechowskiego obejmują kulturową oś Wschód – Zachód. Z jednej strony sięga on po tradycję filozofii niemieckiej, z drugiej zaś – zbliża się ku Rosji. O znaczeniu tej dwubiegunowości pisze między innymi Zbigniew Opacki. Z. Opacki, *Doświadczenie Wschodu i Zachodu w biografii intelektualnej Mariana Zdziechowskiego* [w:] *Marian Zdziechowski 1861–1938. W 70 rocznicę śmierci*, pod red. J. Skoczyńskiego, A. Wrońskiego, Kraków 2009.

⁷ A. Walicki, *Między filozofią, religią i polityką. Studia o myśli polskiej epoki romantyzmu*, Warszawa 1983, s. 40.

⁸ August Cieszkowski był czołowym filozofem epoki romantycznej, który wywierał silny wpływ na ówczesnych twórców – szczególnie zaś na Zygmunta Krasińskiego, z którym się przyjaźnił. Por. m.in.: Z. Krasiński, *Listy do Cieszkowskiego, Jaroszyńskiego, Trentowskiego*, t. 1–2, oprac. P. Hertz, Warszawa 1988; M. Sobeski, *Cieszkowski i Krasiński*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 1913, t. 39, s. 1–16.

⁹ A. Walicki, *Między filozofią, religią i polityką*, op. cit., s. 40.

¹⁰ Określenie Andrzeja Walickiego. Ibidem.

¹¹ M. Zdziechowski, *Antynomie duszy rosyjskiej (Mikołaj Bierdajew)* [w:] idem, *Wybór pism*, op. cit., s. 275.

¹² A. Żywiółek, „Wypatrywanie Miasta Bożego”. *Krasiński Zdziechowskiego*, „Ślupskie Prace Filologiczne” 2010, nr 8, s. 46.

Zdziechowskiego do szukania Miasta Bożego¹⁵. Próby te jednak, co istotne, następowały zgodnie z logiką mistyki słowiańskiej¹⁴.

Zaprezentowany wyżej dwugłos wskazuje na pewną stałość światopoglądowych odniesień Zdziechowskiego. Powracające dylematy konstruują imaginarium myśliciela z Nowosiółek. Przyjęcie romantycznego paradygmatu podczas lektury dzieł Zdziechowskiego pozwala dostrzec jego dialog z rozmaitymi dziewiętnastowiecznymi tradycjami. Wydaje się, że rezerwar romantycznej myśli filozoficznej, której szczególnymi depozytariuszami byli dla Zdziechowskiego niemieccy idealści oraz polscy i rosyjscy myśliciele religijni, pozwala mu podjąć walkę z nieuchronnie nadiągającym „widmem przyszłości” lub przynajmniej zdobyć się na gest tragicznego heroizmu i wskazać na eschatologiczną kontrpropozycję.

Można wskazać konkretnych myślicieli, których stanowiska ożywiały Zdziechowskiego i prowokowały do dalszych poszukiwań. Zgodnie ze wskazanym wcześniej kręgiem narodowościowym byłiby to między innymi: w Polsce – August Cieszkowski i Zygmunt Krasiński, w Rosji – Włodzimierz Sołowjow i Mikołaj Bierdiajew, w Niemczech zaś – Arthur Schopenhauer i Friedrich Wilhelm Joseph von Schelling¹⁵.

Umieszczenie nazwiska Zygmunta Krasińskiego wśród filozofów epoki romantyzmu jest kontrowersyjne i zasadność takiego zestawienia bywała podważana¹⁶, jednak w lekturze Zdziechowskiego autor *Nie-Boskiej komedii* jest nie tylko artystą, lecz także (a może przede wszystkim?) wciela się w rolę myśliciela. Twórczość Krasińskiego jawiła się filozofowi z Nowosiółek jako wyjątkowy przykład wizji romantycznej skrajnie różnej od sentymentalizmu znanego z utworów Jeana-Jacquesa Rousseau¹⁷ oraz uczuciowości, którą znajdował we wczesnych tekstach George’a Gordona Byrona, a także Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego¹⁸. Afirmatywny stosunek wobec Krasińskiego

¹⁵ Ibidem.

¹⁴ Mariana Zdziechowskiego doświadczenie Wschodu doczekało się kilku osobnych opracowań. Warto przytoczyć tu słowa Jana Krasiciego, który metaforycznie jego znaczenie oddaje w słowach: „Myśl Zdziechowskiego – mówiąc obrazowo – oddycha niejako dwoma płucami, zachodnim – łacińskim oraz wschodnim – bizantyjskim”. Próbę kompletnego opracowania tego problemu podjął Witold Wasilewski w monografii *Marian Zdziechowski wobec myśli rosyjskiej XIX i XX wieku*. W. Wasilewski, *Marian Zdziechowski wobec myśli rosyjskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 2005.

¹⁵ Najobszerniejsze ujęcie filozofii rosyjskiej i niemieckiej znajduje się w *opus magnum* Zdziechowskiego – *Pesymizm, romantyzm i podstawach chrześcijaństwa*. Problemy związane z polską filozofią znajdując się w rozmaitych tekstach Zdziechowskiego, część z nich – jak na przykład *Wizja Krasińskiego. Szkice z literatury i filozofii polskiej* – zostaną przywołane w niniejszej pracy. M. Zdziechowski, *Pesymizm, romantyzm i podstawy chrześcijaństwa*, t. 1–2, Warszawa 1993; idem, *Wizja Krasińskiego. Szkice z literatury i filozofii polskiej*, Kraków 1912.

¹⁶ Ostatnia próba zdystansowania Krasińskiego wobec filozoficznego Parnasu nastąpiła za sprawą Arkadiusza Bałgajewskiego. Zamiast mówić o Krasińskim-filozofie, proponuje on, aby stawiać autora *Psałmów przyszłości* w szeregu ówczesnych artystów-myślicieli. A. Bałgajewski, *Poezja „trzeciej epoki”*. O twórczości Zygmunta Krasińskiego w latach 1836–1843, Lublin 2009.

¹⁷ Zdziechowski twórczość Rousseau ze swadą ocenia w kategoriach wyłącznie światopoglądowych: „(...) wielkim inicjatorem indywidualizmu czasów naszych, od romantyzmu marzycielstwa aż do szafów rewolucyjnej zaciekleści był Rousseau ze swoim protestem przeciwko cywilizacji i swoim rozkoszным snem o powrocie do natury”. M. Zdziechowski, *Chateaubriand* [w:] idem, *Wybór pism*, op. cit., s. 198.

¹⁸ M. Zdziechowski, *Mesjanści i słowianofile. Szkice z psychologii narodów słowiańskich*, Kraków 1888; M. Zdziechowski, *Wizja Krasińskiego. Ze studiów nad literaturą i filozofią polską*, Kraków 1912; I. Burzacka, *Ideał a rzeczywistość*, op. cit. (szczególnie rozdziały *Między sztuką i nauką* oraz *Wobec romantyzmu i najbliższej współczesności*).

pozostaje w tym kontekście szczególnie wart podkreślenia. Wpływ twórczości opinogórskiego rapsoda na pojmowanie przez autora *Mesjanistów i słowianofilów* tradycji romantycznej domaga się osobnego prześledzenia. Wiedza o „spuściźnie duchowej” trzeciego wieszca przejawiającej się w twórczości Zdziechowskiego mogłaby posłużyć wyrazistej rekonstrukcji stanowiska modernistycznego myśliciela wobec romantyzmu. Takie opracowanie miałoby szansę okazać się także przyczynkiem do kolejnej dyskusji na temat znaczenia romantycznej schedy dla twórców przyszłych pokoleń.

2. Zdziechowski czyta Krasińskiego? Dzieje lekturowe – rekonesans

Zygmunt Krasiński zajmował szczególne miejsce w refleksji Mariana Zdziechowskiego. Początkowo zaznajamianie się z opinogórskim poetą odbywało się równoległe z lekturą dwóch pozostałych wieszczów, jednak późniejsza twórczość Zdziechowskiego przynosi osobne opracowania poświęcone dorobkowi Krasińskiego lub takie teksty, w których ten dorobek zostaje wyróżniony.

Juvenilnym tekstem Zdziechowskiego zgłębiającym tradycję romantyczną jest artykuł opublikowany na łamach „Kraju” w 1882 roku zatytułowany *Ideaty Mickiewicza i Krasińskiego a słowianofilstwo rosyjskie*. Młody Zdziechowski zawarł w nim interesujące zestawienie poglądów Mickiewicza i Krasińskiego z refleksją o rosyjskiej literaturze romantycznej. Zarysował także różnice w pojmowaniu przez obu twórców kwestii społecznych, między innymi powołania narodu oraz jego powinności¹⁹. Zawarte w artykule sądy zaledwie dwudziestoletniego Zdziechowskiego kontrastują z jego późniejszymi ustaleniami. Jest to widoczne szczególnie w przypadku najbardziej wieloznacznych utworów Krasińskiego, takich jak *Trzy myśli po ś. p. Henryku Ligenzie zmarłym w Morrale 12 kwietnia 1840 roku*. Ewolucja stanowiska Zdziechowskiego wydaje się naturalnym zjawiskiem, warto jednak ją odnotować, ponieważ może stanowić wprowadzenie do dyskusji na temat takich zagadnień, jak choćby relacja z hrabią profesorem Stanisławem Tarnowskim, jego długoletnim mentorem. Dlatego w dalszej części niniejszej pracy powrócę jeszcze do kwestii odczytywania przez Zdziechowskiego *Trzech myśli Ligenzy* w późniejszych latach.

Kolejne studium poświęcone Zygmuntowi Krasińskiemu stanowi wcześniej wspomniane dzieło *Mesjanisci i słowianofile. Szkice z psychologii narodów słowiańskich* opublikowane w 1888 roku jako rozprawa doktorska. Zdziechowski podejmuje w nim próbę wniknięcia w myśl poety oraz zrozumienia jego stanowiska wobec życia. Dlatego też częstokroć sięga po dostępną wówczas korespondencję Krasińskiego: z Adamem Sołtanem i Konstantym Gaszyńskim. Zdziechowski podąża tym samym zarówno tropem biograficznym, jak i literackim – śledzi myśl Krasińskiego „w ruchu”.

Badacz słowiańszczyzny poświęca w rozprawie autorowi *Irydiona* trzydzieści osiem stron, podczas gdy rozdział o Mickiewiczu liczy czterdzieści osiem stron, rozdział o Słowackim zaś – pięćdziesiąt osiem. Ów sposób podziału pracy Zdziechowskiego

¹⁹ M. Zdziechowski, *Ideaty Mickiewicza i Krasińskiego a słowianofilstwo rosyjskie*, „Kraj” 1882, nr 5–7.

wskazuje na utrzymującą się w jego piśmiectwie tendencję do równomiernej lektury trzech wieszczów ze wskazaniem na nieco większe zainteresowanie w tym okresie twórczością Słowackiego²⁰.

O ile Zdziechowski poświęcał porównywalnie wiele miejsca na kartach doktoratu trzem wieszczom, o tyle jego sądy o Krasińskim już wówczas zdradzały pewną apologetyczną:

„Wybitną cechą, jak poezji, tak też życia Krasińskiego jest zupełna jednolitość poglądów; jeśli działalność Mickiewicza i Słowackiego może być podzieloną na dwie i więcej epok, różniących się pomiędzy sobą pewną odmiennością w zapatrywaniu poetów, to, przy najuważniejszym nawet czytaniu listów Krasińskiego, nie potrafimy w nim dostrzec jakichkolwiek śladów zmian lub przejść duchowych, któreby wprowadziły poetę naszego na różne od poprzednich tory myślenia lub działania. Istota rzeczy zawsze taż sama: też same skargi na cierpienia fizyczne, też same utyskiwania z powodu upadku narodu, posuwane nieraz do krańców rozpacz, wreszcie taż sama zawsze podniosłość ducha, szukającego ukojenia w pociechach religii i w opartej na niej wierze w celowość świata i w zwycięstwo prawdy”²¹.

W świetle współczesnych ustaleń na temat ewolucji twórczej Krasińskiego nie sposób się całkiem ze Zdziechowskim zgodzić²². Należy oczywiście pamiętać, że powyższą opinię wydaje w 1888 roku, w wieku dwudziestu siedmiu lat. W perspektywie siedemdziesięciosiedmioletniego życia sąd ten stanowczo traci na sile, nawet mimo tego, że Zdziechowski do późnego wieku pozostanie wiernym anachronicznemu modelowi lektury twórczości Krasińskiego²³. Należy jednak przede wszystkim podkreślić bezwzględny szacunek, którym darzył autora *Nie-Boskiej komedii* – przejawiało się to zarówno we wczesnych tekstach Zdziechowskiego, jak i tych z późnego okresu twórczości²⁴.

²⁰ Wartościowe byłoby rozważanie tego faktu w kontekście zjawiska „wczesnej lektury” Zdziechowskiego, którą badacze zgodnie włączają w pozytywistyczny krąg. Jan Skoczyński, określając kierunek młodzieńczych inspiracji Zdziechowskiego, słusznie wskazuje na obszar „między Taine’em i Brandesem” (Hipolit Taine odgrywał rolę dostarczyciela metody genetycznej, Georg Brandes zaś stanowił inspirację metodologiczną – otwierał przed młodym Zdziechowskim perspektywę komparatystyczną). Myśliciel w dziele z 1894 roku zatytułowanym *Byron i jego wiek wraca do juvenilnych fascynacji w sposób następujący: „(...) żyjąc przez długie lata w pozytywistyczno-buckle’owskiej atmosferze, osiągnąłem właściwą pokoleniu memu przesadną, bo wyjątkową, cześć dla nauki. (...) Zresztą żyło się wówczas życiem Gustawa, a nie narodził się był Konrad”. Szczególnie intrygująca wydaje się obecność literatury romantycznej jako właściwego punktu odniesienia. W wypowiedzi Zdziechowskiego jawi się ona niemalże jako konstrukt chronologiczny. Jak owa młodzieńcza peregrynacja światopoglądowa Zdziechowskiego mogła się przyczynić do jego wyborów lekturowych? Rzecz ta z pewnością zasługuje na osobne opracowanie. J. Skoczyński, *Pesymizm filozoficzny Mariana Zdziechowskiego*, Wrocław 1983, s. 9–13; M. Zdziechowski, *Byron i jego wiek*, Kraków 1894, t. I, s. VII. Przyp. za: C. Zgorzelski, *Mistrzowie i ich dzieła*, Kraków 1983, s. 11–12.*

²¹ M. Zdziechowski, *Mesjanści i słowianofile*, op. cit., s. 257.

²² W tym kontekście można by zestawzić następujące pozycje: M. Bieńczyk, *Czarny człowiek: Krasiński wobec śmierci*, Warszawa 1990, A. Waśko, *Zygmunt Krasiński. Oblicza poety*, Kraków 2001, A. Bagajewski, *Poezja „trzeciej epoki”*, op. cit.

²³ Anachroniczność Zdziechowskiego jest jego niezwykle intrygującą cechą – głębokie osadzenie w tradycji i historii pozwala mu jednocześnie snuć prorocтва, które miały się spełnić (i po części spełniły) w przyszłości. Tekstami, w których autorzy podejmują tę kwestię, są m.in.: S. Borzym, *Aktualność Zdziechowskiego* [w:] idem, *Przyszłość dla przyszłości*, Warszawa 2003; T. Merta, *Wracając do Zdziechowskiego* [w:] idem, *Nieodczuwanie konserwatyzmu. Pisma wybrane*, Warszawa 2011.

²⁴ Już na wstępie rozdziału poświęconego Krasińskiemu w *Mesjanistach i słowianofilach* Zdziechowski pisze: „W rozumowaniach jego zarówno jak w natchnieniach, daje się uczuć pierwiastek trzeźwego krytycyzmu, który chronił go po bezdrożach nieokreślonej rozszkądkiem uczuciowości lub wyobraźni”. W *Wizji Krasińskiego* pisze zaś wprost o poecie jako „najgłębszym z umysłów filozoficznych, jakie Polska wydała”. M. Zdziechowski, *Mesjanści i słowianofile*, op. cit., s. 241; idem, *Wizja Krasińskiego*, op. cit., s. 35.

W następnych latach Zdziechowski publikuje *Filozofię Krasińskiego* (1907), która stanowi podstawę jego kolejnego, obszerniejszego dzieła poświęconego poecie z Opinogóry. Jego pełna nazwa brzmi *Wizja Krasińskiego. Ze studiów nad literaturą i filozofią polską*. Swoista pograniczność zainteresowań Zdziechowskiego, wielodyscyplinarność w roku publikacji tego dzieła (1912) nie powinna dziwić. Jest to już okres po wydaniu przez myśliciela takich pozycji, jak *Szkice literackie* (1900), *Religia i sztuka* (1902) czy *Pestis perniciosissima* (1905), które jednoznacznie świadczą o zbliżeniu się Zdziechowskiego do dziedziny filozofii i religii.

Niemniej w *Filozofii Krasińskiego* badacz przeprowadza wnikliwą obserwację, włączając twórczość poety w żywo interesujący go krąg filozofii. Pojawia się pierwsza wzmianka o zależnościach między Heglem, Schellingiem, Cieszkowskim a Krasińskim. Zdziechowski podejmuje dialog ze stanowiskami Stanisława Tarnowskiego, Edwarda Porębowicza oraz Jana Bożo Antoniewicza, zarysowując jednocześnie własną wizję interpretacyjną dzieł Zygmunta Krasińskiego. Ponadto w tekście można śledzić jego „pokrewieństwo myśli” z kardynałem Johnem Henrym Newmanem i rozpoznawać następujące po sobie gesty aprobaty dla rozwijającego się wówczas ruchu modernizmu katolickiego.

Rok 1912 należałoby rozpatrzyć osobno. Przypada na niego jubileusz stulecia urodzin Zygmunta Krasińskiego, który poza wydaną monografią Juliusza Kleinera o Krasińskim²⁵ obfituje także w inne ważne wydarzenia okolicznościowe, spośród których te edytorskie wydają się najbardziej imponujące. Przede wszystkim zostają wydane dzieła zbiorowe poety (notabene wciąż służące jako podstawa edytorska²⁶). Na ten właśnie czas przypada publikacja przez Zdziechowskiego *Wizji Krasińskiego*. Autor tekstu wyraźnie podkreśla w nim znaczenie eschatologii w twórczości poety, wzmacnia stanowisko z artykułu o Krasińskim-filozofie oraz dołącza do rozmyślań także osobny passus poświęcony Ojczu Nasz Augusta Cieszkowskiego. Znajdziemy tam także rozdziały *Mickiewicz i Towiański* oraz *Mistyka Słowackiego*. Całość studium stanowi swojego rodzaju summę Zdziechowskiego na temat polskiego romantyzmu. Kwestię tytułu przekonująco wyjaśnia Artur Żywiotek:

„*Wizja Krasińskiego* staje się, w ujęciu Zdziechowskiego, swoistą re-wizją, powtórzeniem, reinterpretacją swiatioobrazu autora *Nie-Boskiej komedii*. Tytuł rozprawy Zdziechowskiego wskazuje również na ten aspekt wyobraźni artystycznej, która ma swoje zakorzenienie w doświadczeniu romantycznej epifanii. Oprócz konwencjonalnej semantyki »wizji«, jako twórczego wyobrażenia rzeczywistości, można wskazać aspekt rewelatorski i profetyczny. »Wizja« stanowi bowiem bliski synonim do „widzenia”, mistycznego zachwycenia, »uczucia i wiary«. Jeśli zatem w tytule omawianego tomu umieścił Zdziechowski słowo »wizja«, to tym samym wyznaczony został główny profil metodologiczny studiów nad literaturą romantyczną”²⁷.

²⁵ Dziełu Kleinera jest poświęcony osobny podrozdział niniejszej pracy. J. Kleiner, *Zygmunt Krasiński. Dzieje myśli*, t. 1–2, Lwów 1912.

²⁶ Fakt ten podkreśla Henryk Gradkowski. H. Gradkowski, *Zygmunt Krasiński – dzieje recepcji*, Jelenia Góra 2010, s. 75. Jubileuszowa edycja dzieł poety: *Pisma Zygmunta Krasińskiego*. Wydanie Jubileuszowe. Wydawca: prof. Jan Czubek, t. I–VIII, Kraków – Warszawa 1912 (przypis zgodny z wersją Gradkowskiego).

²⁷ A. Żywiotek, „Wypatrywanie Miasta Bożego”. Mariana Zdziechowskiego rewizja romantyzmu [w:] idem, *Messański logos Europy. Mariana Zdziechowskiego i Stanisława Brzozowskiego dyskursy o kulturze Zachodu*, Częstochowa 2012, s. 515.

Ujęcie zaproponowane przez Żywiołka jednoznacznie wywyższa wartość pracy Zdziechowskiego (czy jednak badacz nie przeszacowuje *Wizji Krasieńskiego*?). Analiza jej tytułu ujawnia zapatrywanie Zdziechowskiego nie tylko – jak powiada badacz – względem literatury romantycznej, lecz także filozofii. Podjęcie wielodyscyplinarnej tematyki w kontekście dziedzictwa całej epoki przydaje całości wrażenia pracy dojrzałej, w której wybrzmiewa właściwy stosunek Zdziechowskiego do przedmiotu refleksji.

Po *Wizji Krasieńskiego* następuje długi okres pozbawiony jakichkolwiek komentarzy Zdziechowskiego na temat poety z Opinogóry. Epizod ten przerywa dopiero odczyt wygłoszony w Berlinie 11 grudnia 1935 roku, powtórzony później w Wilnie na prośbę Towarzystwa imienia Piotra Skargi w Warszawie. Sam Zdziechowski przyznaje, że przez cały ten czas nie podejmował w ogóle myśli o twórczości Krasieńskiego. Píše na wstępie:

„Żadnych badań w kierunku tym nie prowadziłem, nie idę za modą, nie czuję żadnego pociągu do przeistaczania ludzi wielkich w małe i marne figury, czyli, jak to się dziś mówi, do odbronzowywania ich”²⁸.

Odczyt stanowi powrót Zdziechowskiego do ustaleń sprzed lat. Jedynym *novum* byłoby zaakcentowanie „potęgi Lewiatana”, o której mówi w kontekście wcześniej nieanalizowanego *Niedokończzonego poematu*, ustaleń Wojciecha Dziędaszyckiego²⁹ oraz widma nadciągającej rewolucji komunistycznej. Zakończenie zdradza więc niepokój charakterystyczny dla, będącymi przededniem wojny, lat trzydziestych. Wydarzeń, które przeczuwał, Marian Zdziechowski jednak nie dożyje. Myśliciel snujący katastroficzne proocstwa zmarł w Wilnie 5 października 1938 roku.

Okoliczności, w których Zdziechowski wygłasza odczyt, mogą zastanawiać. Należałoby rozważyć nagły powrót do myśli Zygmunta Krasieńskiego w kontekście ówczesnego czasu i miejsca. W związku z ich niejednoznacznością pozostaje postawić znak zapytania, którego rozpatrzenie zdecydowanie zasługuje na oddzielne studium³⁰.

W perspektywie zarysowanych wyżej prac Zdziechowskiego widać wyraźnie, że twórczość Zygmunta Krasieńskiego pozostawała dla filozofa z Nowosiótek przez całe jego życie tematem żywym, do którego regularnie powracał. Związki łączące stanowiska obu twórców są na tyle sugestywne, że warto by poświęcić oddzielne opracowanie porównawcze ich zapatrywaniom filozoficznym, literackim czy światopoglądowym. Do podjęcia takiej pracy potrzeba jednak ustaleń z dziedziny recepcji. Lektura Zdziechowskiego była silnie osadzona w rzeczywistości przełomu wieków, a stosunek myśliciela do polskich

²⁸ M. Zdziechowski, *Zygmunt Krasieński (Odczyt wygłoszony w Berlinie 11 grudnia 1935 r., powtórzony w Wilnie w przekładzie polskim)*, Wilno 1936, s. 3.

²⁹ Zdziechowski powołuje się następującą pracę badacza: W. Dziędaszycki, *Mesjanizm polski a prawda polska*, Kraków 1902. M. Zdziechowski, *Zygmunt Krasieński*, op. cit., s. 15.

³⁰ Dla zaledwie zasygnalizowania wagi problemu warto zwrócić uwagę na fakt, że wystąpienie Zdziechowskiego ma miejsce w samym centrum Rzeszy Niemieckiej dwa lata po objęciu władzy przez Adolfa Hitlera. Jest to czas pełnej już manifestacji potencjału politycznego partii nazistowskiej oraz jej ekspansywnych zapatrywań. W tych zastanawiających okolicznościach Zdziechowski ostatnie słowa wykładu wypowiada w tonie głębokiego katastrofizmu. Swoją uwagę kieruje jednak ku komunistycznej Rosji.

dział romantycznych kształtował się w określonych warunkach³¹. Dlatego też szczególnie interesujący wydaje się okres 1882–1912, w którym Zdziechowski podejmuje trud skonstruowania własnego projektu lekturowego. Wykład z 1935 roku jest, jak już zostało nadmienione, swoistą repetycją wcześniejszych badań, dlatego okres go poprzedzający zostanie pominięty. W poniższych rozważaniach pragnąłbym przede wszystkim zakreślić osobiwy „okołomonograficzny” krąg recepcji. Sygnalizowane wcześniej konfrontacje Zdziechowskiego ze stanowiskiem innych odkrywców i badaczy twórczości Krasińskiego mogą posłużyć wyostrzeniu postawy światopoglądowej filozofa z Nowosiótek oraz wyrazistemu zarysowaniu jego specyficznego modelu lektury tekstów romantycznych.

3. W kręgu monografii – Tarnowski i Kleiner wobec Kallenbacha⁵²

3.1. Krasiński – Zdziechowski – Tarnowski

Pierwsze monografie o twórczości Krasińskiego, które z pewnością wpłynęły na jej odbiór przez Mariana Zdziechowskiego, zostały wydane po opublikowaniu wcześniej przywoływanych prac – artykułu z 1882 roku oraz pracy doktorskiej zatytułowanej *Mesjanisci i słowianofile. Szkice z psychologii narodów słowiańskich* z 1888 roku. Należy jednak zaznaczyć, że już wówczas Zdziechowski w rozdziale poświęconym Zygmunto- wi Krasińskiemu odwołał się do autorytetu Stanisława Tarnowskiego, którego nazwał „najgłębszym z krytyków” opinogórnego wieszcz³³. Stosunek Zdziechowskiego do lidera krakowskich akademików nie może dziwić, był on jego wiernym uczniem, jednym z wychowanków. W 1937 roku, w odczycie zatytułowanym *Stanisław hr. Tarnowski. W stulecie urodzin*, Zdziechowski wyraził ogromne przywiązanie do swojego niedysyjszego profesora. Relację tę można przedstawić w kategorii „mistrz i uczeń”, miała bowiem charakter o wiele głębszy niż akademicki – wręcz rytualny, symboliczny. Tarnowski pośredniczył w inicjacyjnej dla Zdziechowskiego lekturze *Irydiona*:

„Przeczytałem go jednym tchem. Zachwyił mię i upoił majestatem myśli i słowa, lecz nie wszystko rozumiałem; czułem, że mam przed sobą coś wielkiego, porywającego wyobraźnię na nie znane jej przedtem wyżyny (...). Po roku przywozła mi babka moja, ze Lwowa, oczywiście potajemnie, gdzieś zaszyte w sukni podróżnej, dwa tomy Krasińskiego z przedmową Tarnowskiego. Na przedmowę tę rzuciłem się chciwie i znalazłem w niej upragniony klucz do sanktuarium, przed którym stałem dotąd w niemym uwielbieniu. Bez przesady mogę powiedzieć, że dzień ten zapisał mi się w pamięci

³¹ Tło epoki sugeruje, aby rozpatrywać właściwe jej dyskusje literackie i światopoglądowe w perspektywie „asymetrycznej recepcji”, o której pisała Anna Janicka. „Pękniętą strukturę” pozytywistyczno-młodopolskiej lektury wyznaczała ówczesna mapa polityczna. Zarówno świadomość kulturowa, jak i światopogląd Polaków kształtowały się zgodnie z lokalną, wewnętrzną logiką zaborów. Dlatego też recepcję twórczości Krasińskiego można by rozpatrzeć w perspektywie trzech ośrodków reprezentujących poszczególne obszary. Byłyby nimi Warszawa, Poznań i Kraków. A. Janicka, *Krasiński postyczeniowy. Przypadek młodych pozytywistów* [w:] *Romantyczne repetycje i powroty*, pod red. A. Czajkowskiej, A. Żywiołka, Częstochowa 2011.

³² Podążając za rozpoznaniem Henryka Gradkowskiego, który zgromadził imponujący spis wczesnych badaczy twórczości Krasińskiego, chciałbym wyróżnić trzech monografistów: Stanisława Tarnowskiego, Józefa Kallenbacha i Juliusza Kleinera. Mimo postępu w dziedzinie recepcji, jaki nastąpił za sprawą choćby Konstantego Wojciechowskiego czy Piotra Chmielowskiego, twórczość Krasińskiego wciąż domagała się całościowego opracowania. Na tę potrzebę odpowiedzieli dopiero trzej wymienieni wcześniej badacze, stąd ich stanowiska właśnie przyrównuję do poszukiwań Zdziechowskiego.

³³ M. Zdziechowski, *Mesjanisci i słowianofile*, op. cit., s. 274.

jako jeden z najszcześniejszych w życiu. Tarnowski wprowadził mnie w świat myśli Krasińskiego i myśl ta stała mi się przewodniczką w życiu, pobudką do pracy³⁴.

Zdziechowski, nazywając Tarnowskiego depozytariuszem „klucza do sanktuarium”, wyraźnie wskazuje na jego ogromną rolę w swoim życiu przejawiającą się w pierwszeństwie przewodnictwa profesora w podróży po „świecie myśli Krasińskiego”. Krakowski znawca towarzyszył Zdziechowskiemu w lekturze dzieł wieszczki niemal na każdym jej etapie. Znamienny jest fragment jego memoriału, w którym Zdziechowski, wierny uczeń, wspomina zaznajamianie się z zacnym rektorem uniwersytetu. Także i na tym etapie życia myśliciela z Nowosiótek obecny jest opinogórski poeta:

„Zdobyłem go rozdziałem o Krasińskim. Jakież miał dać wyraz uznaniu swemu dla książki i jej autora? Nie było, zdaniem jego, większego dla młodego literata zaszczytu, jak być przedstawionym Julianowi Klacze i w tym celu zaprosił mnie na obiad w ściśle rodzinnym gronie³⁵.

Wywyższenie, którego Zdziechowski doświadcza, jest wyraźnym gestem przyjaźni ze strony Tarnowskiego. Już na początku znajomości zacierają się sztywne relacje łączące zwykle profesora ze studentem. Nie pozbawiało to jednak Zdziechowskiego głębokiego szacunku do krakowskiego akademika – wręcz przeciwnie. W dalszej części jubileuszowego odczytu wspomina Tarnowskiego jako członka komisji swojego egzaminu doktorskiego:

„Co do mnie, Tarnowski był przekonany, że zadziwię komisję gruntownością wiedzy i opanowaniem przedmiotu. »Proszę skreślić – pytanie pierwsze – historię myśli Krasińskiego«. Zaczętem na gwałt przypominać sobie, co w książce swojej napisałem; nerwy były rozklekotane, przypomnieć nie umiałem³⁶.

Trudno powiedzieć, czy bezpośrednią przyczyną niedyspozycji Zdziechowskiego podczas egzaminu mogła być sama osoba Tarnowskiego, jednak w odczycie wielokrotnie ze wstydem podkreśla on wszystkie sytuacje, w których czuł, że zawodzi swojego mistrza. Tekst wygłoszony z okazji stulecia urodzin profesora rektora może stać się dla współczesnego badacza Zdziechowskiego nieocenionym źródłem wiedzy o wielkości Tarnowskiego w oczach autora *Mesjanistów i słowianofilów*. Bez wątplenia obecność Stanisława Tarnowskiego nadała kierunek rozwojowi intelektualnemu i duchowemu Mariana Zdziechowskiego.

Jego magnificencja, zauważa Henryk Gradkowski, był uznanym badaczem twórczości Krasińskiego nie tylko dla ludzi XIX wieku, lecz także przedstawicieli przyszłych pokoleń³⁷. Jerzy Starnawski na początku lat sześćdziesiątych kolejnego stulecia o monografii hrabiego profesora pisał następująco:

³⁴ M. Zdziechowski, *Stanisław hr. Tarnowski. W stulecie urodzin* [w:] idem, *Wybór pism*, op. cit., s. 26.

³⁵ Ibidem, s. 29.

³⁶ Ibidem, s. 32.

³⁷ H. Gradkowski, *Pierwsi monografści Zygmunta Krasińskiego (Tarnowski, Kallenbach, Kleiner)* [w:] „Gdzie piękność, gdzie poezja...?”. *Zygmuntowi Krasińskiemu w 200. rocznicę urodzin (1812–2012)*, pod red. A. Czajkowskiej, E. Miki, Częstochowa 2013, s. 299.

„(...) Należy i dziś jeszcze potraktować książkę Tarnowskiego jako najpiękniejszą, choć w części tylko prawdziwą i nie wyczerpującą pracę o Krasieńskim”³⁸.

Starnawski, oddając hołd doniosłemu trudowi monografisty, wskazuje jednocześnie na dezaktualizowanie się jego ustaleń. Nieunikniony proces starzenia się prac Tarnowskiego ma swoisty rewers w potencjalnym micie „piękności” pisania o Krasieńskim. Próba utrzymania w ten sposób legendy krakowskiego profesora jest kwestią do osobnego rozważenia.

Nazwisko hrabiego Tarnowskiego pojawia się w tekstach Zdziechowskiego przede wszystkim wtedy, gdy przedmiotem rozważań staje się *Przedświt*. W *Wizji Krasieńskiego* (1912) rozdział zatytułowany *Eschatologia w „Przedświcie”* rozpoczyna się od śmiałego cytatu z Tarnowskiego, według którego poemat ten jawi się jako

„korona i typ tej poezji wieszczej, szczyt, z którego ona potem zacznie schodzić, kwiat w pełnym rozwoju, po którym ona zacznie więdnąć i opadać; jest w niej punktem najwyższym i zwrotnym”³⁹.

Zdziechowski, czytając *Przedświt* ani nie sprzeniewierza się literze słów Tarnowskiego, ani zbyt od niej nie odstępuje. Również postrzega dzieło Krasieńskiego jako wykwit filozofii zawartej w *Synu cieniów* (*Trzy myśli Ligenzy*) oraz w traktacie *O Trójcy w Bogu i o Trójcy w człowieku* (*O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*). Różne rozłożenie akcentów następuje jedynie w kwestii tzw. dydaktyzmu *Przedświtu*. Jak podaje Henryk Gradkowski:

„W analizie [Tarnowski – J.P.] uwypuklił wymowę historiozoficzną utworu. Podkreślił, że od *Przedświtu* ta twórczość, niegdyś filozoficzna, nabiera cech dydaktyzmu, ale mocno wspieranego poetyckim natchnieniem”⁴⁰.

Marian Zdziechowski natomiast sprzeciwia się nazywaniu tego dzieła poematem dydaktyczno-filozoficznym. Sugeruje, by postrzegać je jako „wizję poety i zarazem myśliciela”, w której „uczucia patriotyczne i religijne, skąpane, ożywione i wzmocnione w głębiach filozofii, przekształcającej wszechświat w bohaterską epopeję Ducha, zlały się w cudowną całość, w której początkiem i zakończeniem (...) jest miłość”⁴¹. Dydaktyzm to zdaniem Zdziechowskiego błędny trop, który powinien ustąpić analizie wszechobejmującego uczucia – kosmicznej siły mogącej posunąć historię naprzód ku epoce Ducha⁴². Obaj badacze jednak zgodnie dostrzegają zwrot Krasieńskiego w kierunku filozofii i polityki.

Istnieje ponadto jeszcze jedna, dużo ważniejsza nieścisłość w lekturze Krasieńskiego u Tarnowskiego i Zdziechowskiego. Mistrz i uczeń różnie umiejscawiają *Syna cieniów* w tradycji filozoficznej. Jak pisze sam Zdziechowski, błędnie Tarnowski odmówił temu

³⁸ J. Starnawski, *Stan badań nad Krasieńskim i postulaty na przyszłość*, „Roczniki Humanistyczne” 1961, t. 10, nr 1, s. 148. Przyp. za: H. Gradkowski, *Pierwsi monografiści Zygmunta Krasieńskiego...*, op. cit., s. 300.

³⁹ M. Zdziechowski, *Wizja Krasieńskiego*, op. cit., s. 78.

⁴⁰ H. Gradkowski, *Pierwsi monografiści Zygmunta Krasieńskiego...*, op. cit., s. 299.

⁴¹ M. Zdziechowski, *Wizja Krasieńskiego...*, op. cit., s. 77.

⁴² Argumenty Zdziechowskiego w sporze z Tarnowskim ujawniają wrażliwość autora *Wizji Krasieńskiego* na wątki związane z filozofią Augusta Cieszkowskiego.

dzieła wartości poetyckiej, stwierdzając, że „pierwszy rozdział z Hegla byłby równie dobry”⁴³. Według autora *Romantyzmu, pesymizmu a podstaw chrześcijaństwa* ten utwór Krasińskiego należałoby wiązać przede wszystkim z myślą innego niemieckiego filozofa, Friedricha Wilhelma Josepha von Schellinga. To wystąpienie przeciwko stanowisku Tarnowskiego jest w przypadku jego ucznia ogromnie istotne, ponieważ zdradza sposób, w jaki Zdziechowski odbierał nie tylko Krasińskiego, lecz także całą tradycję niemieckiej szkoły romantycznej. Może stanowić to także przyczynek do prześledzenia prób zdystansowania się Zdziechowskiego wobec propozycji Tarnowskiego – eksperymentalne badanie wyżej zarysowanego konfliktu z jednej strony wiązałoby się z możliwością nadużycia, jednak z drugiej strony pozwalałoby odczytać na nowo relację mistrza i jego ucznia.

Antynomia Hegel – Schelling staje się tutaj nie tylko źródłem sporu filozoficznego czy też światopoglądowego, lecz także może służyć przecieraniu szlaków prowadzących do niespodziewanych obserwacji. Ów wątek w kontekście lektury Zdziechowskiego zasługuje na osobne omówienie, dlatego na tym etapie wystarczające musi pozostać przytoczenie fragmentu z *Wizji Krasińskiego*, który oddaje charakter zapatrywań autora na przedstawiony temat:

„Ujął Krasiński w *Synu cieniów* dzieje ducha ludzkiego, który wydobywa się z natury i drogą coraz wyższych przeobrażeń dochodzi do jedności z Absolutem. Ale siłą, co go prowadzi i podnosi jest tęsknota za Bogiem. Hegel zaś tak odarł był Boga ze wszelkiego życia, czyniąc go ideą absolutną i topiąc we wszechświecie i człowieku, że w systemie jego nie było i być nie mogło miejsca dla tęsknoty, której początkiem jest patrzenie w przepaść, dzielącą stworzenie od Stwórcy, poczucie odrębności człowieka i Boga. Uczucie to obudziło się dopiero u Schellinga, a pochłonęło Krasińskiego”⁴⁴.

○ ile więc Zdziechowski nie odnosił się wprost do monografii Tarnowskiego, o tyle wciąż pozostawał pod wpływem jego stanowiska i nie zachowywał wobec niego światopoglądowej indyferencji. Jest to istotny fakt, na tle zaś pozostałych dwóch monografistów – Józefa Kallenbacha i Juliusza Kleinera – bezprecedensowy.

3.2. Krasiński – Zdziechowski – Kallenbach

Wspomnienie o Józefie Kallenbachu możemy u Zdziechowskiego znaleźć jedynie w przypisie do *Wizji Krasińskiego*, gdy autor *Mesjanistów i słowianofilów* przywołuje jego ustalenia dotyczące roku powstania *Modlitewnika* dla pani Joanny Bobrowej – ukochanej Zygmunta Krasińskiego z okresu jego pobytu w Rzymie. Nie sposób porównać obecności Kallenbacha w tekście Zdziechowskiego do obecności, którą legitymizuje się – *notabene* mistrz ich obydwu – Tarnowski. „Zainfekowanie” Kallenbacha autorytetem krakowskiego profesora objawia się przede wszystkim w jego apologetycznym stosunku

⁴³ Warto tu podkreślić, że dla wobec stanowiska Tarnowskiego głos polemiczny zabrał Jan Bołoz Antoniewicz, według którego – przywołuje Zdziechowski – *Syn cieniów* stanowił „jedną z najgłębszych emanacji ducha polskiego”. Edward Porębowicz miał zaś przyjąć opinię pośrednią. *Ibidem*, s. 62.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 63.

do osoby i twórczości Krasińskiego (czy jednak silniej niż w przypadku Zdziechowskiego?). We Wstępie do swojej monografii pisał bowiem Kallenbach i tak:

„Kto zna poezję Krasińskiego, ten widzi jedną tylko stronę świątyni ducha jego i ani się domyślać może wspaniałej rozmaitości i rozmiarów całego gmachu”⁴⁵.

To metaforyczne widzenie dziedzictwa autora *Przedświutu* byłoby cechą wspólną Kallenbacha i Zdziechowskiego. Myśliciel z Nowosiótek konsekwentnie odnosi się w swoich dziełach do wyobrażenia twórczości Krasińskiego jako budowli sakralnej. Już w *Mesjanistach i słowianofilach* projektuje poezję trzeciego wieszczą jako „gmach jedności, świątynię gotycką brzmiącą i płaczącą rozręskanymi melodyjami strzelającymi ku niebu arkad”⁴⁶. Obraz ten powtarza się także w późnym odczycie Zdziechowskiego wygłoszonym przez niego w wieku siedemdziesięciu czterech lat. Myśliciel nie waha się powtórzyć słowa „o sanktuarium, do którego potrzebował klucza”⁴⁷. Obecność pewnej wspólnoty wyobrażeń Zdziechowskiego i Kallenbacha nie tylko charakteryzuje ich przypadek, lecz także prowokuje do postawienia pytania o jedność doświadczenia lektury romantycznej. Zdziechowski w *Wizji Krasińskiego*, rozważając powinowactwo stanowisk Schellinga i Krasińskiego, dopuszcza istnienie tego rodzaju nieświadomego, symetrycznego „ruchu myśli”. Nazywa go wówczas „ideą, która przychodzi z »powietrza«, „samorodnym objawem ducha”⁴⁸.

Drugą stroną tej „świątyni Krasińskiego”, o której pisze Kallenbach, miałyby być bogata treść jego korespondencji. Warto odnotować, że w tym przypadku badacz przygotowywał swoją pracę na podstawie wartościowych opracowań, które ukazywały się dzięki inicjatywie wnuka Zygmunta, hrabiego Adama Krasińskiego. Autor wspomina wydanie dwóch tomów listów poety do Henryka Reeve’a oraz Adama Sołtana, a także ukazanie się francuskich utworów z okresu genewskiego, fragmentów *Wandy*, *Trójcy w Bogu* i *człowieku* oraz nowe krytyczne wydanie *Pism Zygmunta Krasińskiego* pod redakcją Tadeusza Piniego⁴⁹. Kallenbach miał styczność ze znacznie obszerniejszym zbiorem materiałów źródłowych i opracowań niż Tarnowski. Wysiętek, który podjął podczas pracy archiwistycznej, należałoby dlatego szczególnie podkreślić. Niemniej monografia Kallenbacha zdradza bezkrytyczność jego stanowisk, na co zwraca uwagę Henryk Gradkowski, przypominając, że „przy końcu działalności [Kallenbach – J.P.] usiłował nawet przywrócić do czci Wincentego Krasińskiego, którego rola w dziejach Królestwa Polskiego była postrzegana negatywnie przez ogół społeczeństwa”⁵⁰.

⁴⁵ J. Kallenbach, *Zygmunt Krasiński. Życie i twórczość lat młodych (1812–1838)*, t. 1, Lwów 1904, s. XIII.

⁴⁶ M. Zdziechowski, *Mesjanisci i słowianofile*, op. cit., s. 257.

⁴⁷ M. Zdziechowski, *Zygmunt Krasiński*, op. cit., s. 5.

⁴⁸ M. Zdziechowski, *Wizja Krasińskiego*, op. cit., s. 43.

⁴⁹ J. Kallenbach, *Zygmunt Krasiński. Życie i twórczość...*, op. cit..., s. IX–XVI.

⁵⁰ H. Gradkowski, *Pierwsi monografisci Zygmunta Krasińskiego...*, op. cit., s. 302.

3.3. Krasieński – Zdziechowski – Kleiner

Monografia Juliusza Kleinera, zatytułowana *Zygmunt Krasieński. Dzieje myśli*⁵¹, zdecydowanie przewyższa pracę Kallenbacha, w stosunku zaś do ustaleń Tarnowskiego jawi się jako znaczące *novum*. Gradkowski nazywa ją wręcz „dziełem niezwykłym”⁵². Kleinera interesuje przede wszystkim „historia problemów wyłaniających się z życia narodowego, społecznego i osobistego tudzież z ogólnej atmosfery umysłowej epoki”⁵³. Jest to pierwsza ważna praca poświęcona wątkom filozoficznym w twórczości opinogórskiego poety. Jej ramę stanowi zaproponowany przez badacza dialog, który ma Krasieński prowadzić z rozmaitymi europejskimi tradycjami filozoficznymi. Kleiner włącza dzieła poety w szeroki krąg tekstów i idei – poczynszy od francuskiego materializmu poprzez niemiecki idealizm, skończywszy zaś na kręgu polskiego mesjanizmu⁵⁴. Śmiałe powiązania myśli Zygmunta Krasieńskiego ze stanowiskami poszczególnych filozofów budzą podziw szczególnie ze względu na brak wcześniejszych opracowań, które choć w porównywalnym stopniu akcentowałyby obecność filozofii *sensu stricto* w twórczości autora *Przedświtu*. Precyzję badawczą Kleinera obrazuje na przykład fragment, w którym opisuje on relacje zachodzące między stanowiskami Zygmunta Krasieńskiego, Augusta Cieszkowskiego i Bronisława Trentowskiego:

„U Krasieńskiego i Cieszkowskiego trójca w człowieku przedstawia ten sam schemat – ale zastąpienie trójcy »ciało, dusza, j a z ń«, trójcą »ciało, dusza, d u c h«, nie tylko jest słowną różnicą. Pojęcie ducha jest wyższe i bogatsze, niż »jaźń« Trentowskiego i z innych źródeł treść swą czerpie”⁵⁵.

Drobiazgowość Juliusza Kleinera w kreśleniu różnic w obrębie przekonanych filozoficznych poszczególnych myślicieli z pewnością należałoby odnotować i pozytywnie ocenić. Z drugiej strony współczesny badacz, Arkadiusz Bałajewski, zarzucając Kleinerowi „mechaniczność encyklopedycznej tekstualizacji znaczeń poetyckich i filozoficznych utworu”, wskazuje na realną możliwość dokonywania nadużyć interpretacyjnych przez lwowskiego monografistę⁵⁶. Uzmysłowiwszy sobie niemal sto lat historii recepcji dzielących obu badaczy, powinniśmy mimo wszystko zachować należne proporcje. W perspektywie ewolucji recepcji Kleiner prezentujący autorską monografię Krasieńskiego wysoko podnosi poziom badań nad światopoglądem filozoficznym opinogórskiego hrabiego.

Dostrzeżenie Krasieńskiego w nowej perspektywie dokonane właśnie przez Kleinera jest bardzo symptomatyczne dla współczesnej recepcji. Powstanie rozprawy o „dziejach myśli” poety przypada bowiem na 1912 rok, którego wyjątkowość została podkreślona we wcześniejszej części pracy. Przy zachowaniu wszelkich proporcji między monografią a wydaną

⁵¹ J. Kleiner, *Zygmunt Krasieński. Dzieje myśli*, t. 1–2, Lwów 1912.

⁵² H. Gradkowski, *Pierwsza monografiści Zygmunta Krasieńskiego...*, op. cit., s. 302.

⁵³ J. Kleiner, *Zygmunt Krasieński...*, op. cit., s. VII.

⁵⁴ Kleiner wprowadza twórczość Krasieńskiego między innymi w krąg XIX-wiecznej filozofii francuskiej i niemieckiej Félicité-Roberta de Lamennais’go, Henriego de Saint-Simona, Jules’a Micheleta, Edgara Quineta, Johanna Gottfrieda Herdera, Georga Wilhelma Friedricha Hegla, Johanna Gottlieba Fichtego, Friedricha Wilhelma Josepha von Schellinga, a także w filozoficzny krąg polski: Augusta Cieszkowskiego, Karola Libelta, Bronisława Trentowskiego czy Józefa Hoene-Wrońskiego. Pełne wyliczenie myślicieli, do których Kleiner się odnosi, byłoby zdecydowanie dłuższe, powyższa enumeracja ma jedynie zakreslić umowy krąg świadomości badacza.

⁵⁵ Podkreślenia oryginalne. Ibidem, s. 54.

⁵⁶ A. Bałajewski, *Poezja „trzeciej epoki”...*, op. cit., s. 256.

w tym samym czasie przez Mariana Zdziechowskiego *Wizję Krasieńskiego* można stwierdzić, że w obu pracach uwydatniono znaczenie dzieł osobliwego pogranicza poetycko-filozoficznego – *Trzech myśli Ligenzy* (szczególnie poematu *Syn cieniów*) oraz traktatu *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*. Gradkowski podkreśla również, że Kleiner postrzegał te dzieła jako dwa elementy triady, której dopełnienie miał stanowić *Przedświt*. Utwory te ma spajać jego zdaniem formująca się kategoria apoteozy woli. Od czasu wielkiego jubileuszu recepcja twórczości Krasieńskiego zdaje się w ten i podobne sposoby zmierzać w stronę filologiczno-filozoficznej syntezy.

O ile jednak zarówno Kleiner, jak i Zdziechowski dostrzegają wyraźny rys filozoficzny Krasieńskiego, o tyle nie przedstawiają go jednakowo. Podobnie jak w przypadku zarysowanej uprzednio opozycji Tarnowski – Zdziechowski, Kleiner inaczej niż autor *Mesjanistów i słowianofilów* interpretował *Syna cieniów*. Poemat był dla niego

„pełnym wyrazem systemu, zbudowanego na fundamentach heglowskich. Nie systemu Hegla, bo Krasieński nie był poetyckim tłumaczem obcych myśli; konieczność ich twórczego wyrażenia czuł wtedy dopiero, gdy przekonany był o zdobyciu samoistnego, własnego stanowiska. Napisał *Syna cieniów*, jako sformułowanie światopoglądu, który uważał za wydoskonalenie i uzupełnienie filozofii Hegla”⁵⁷.

W tych słowach Kleinera heglowska wizja *Syna cieniów*, pojemna i nazbyt chyba szeroka, zyskuje swoją realną podstawę w filozofii Cieszkowskiego. Tym samym badacz dystansuje się od stanowiska Tarnowskiego, a także Zdziechowskiego, który w kontraście do ich obydwu podkreślał inspirację Krasieńskiego Schellingiem. Choć w podanym fragmencie Kleiner nie przedstawia poety z Opinogóry zniewolonego wizją Hegla, Arkadiusz Bałtajewski wypomina badaczowi, że relację Krasieński – Hegel ujął tak, „jakby była jedyną, właściwą dla określenia swoistości myślowej polskiego filozofa”⁵⁸. Także Maria Janion, analizując *Trzy myśli* z silnie zakorzenionej XX-wiecznej pozycji, powiada, że „dojmująca konieczność wzniesienia się ponad przypadkowość i namiętną chaotyczność bytu pochodziła u Krasieńskiego z inspiracji Heglowskiej”⁵⁹. Obecność systemu Hegla, który raz jest przeciwstawiany Giambattistie Vico⁶⁰, raz Schellingowi, wydaje się z metodologicznego punktu widzenia problematyczna. Uciążliwość myśli heglowskiej wyznaje jednak sam Krasieński w liście do Edwarda Jaroszyńskiego z 1839 roku. Należy podkreślić, że jest to okres swoistego przełomu – tuż przed powstaniem *Trzech myśli Ligenzy*, parę lat natomiast przed *Traktatem o Trójcy, Przedświcie i Psalmach przyszłości*, które wykazują silne związki z refleksją historiozoficzną:

„Stary poeta się we mnie odzywa: ciebie i Hegla chcę opasać łańcuchem szatanów, obwijać aniołów wieńcami; chcę wszystkie baśnie rodu ludzkiego sprowadzić na stanowisko prawdy...”⁶¹.

⁵⁷ J. Kleiner, *Zygmunt Krasieński. Dzieje myśli*, op. cit., s. 333.

⁵⁸ Ibidem, s. 39.

⁵⁹ M. Janion, *Krasieński – Mielikowski – Ligenza*, „Pamiętnik Literacki” 1980, z. 3, s. 124.

⁶⁰ Maria Janion, uwzględniając perspektywę Krasieńskiego-autora *Trzech myśli Ligenzy*, antagonizuje między sobą Vica i Hegla jako przedstawicieli dwóch różnych koncepcji dziejowości.

⁶¹ Listy III, 72. Przep. za: J. Kleiner, *Zygmunt Krasieński. Dzieje myśli*, op. cit., s. 341.

Kleiner postępuje się powyższym fragmentem listu, aby podkreślić swoistą „niewystarczalność” systemu Hegla. Hermetyczna dedukcja filozoficzna jest przeciwstawiona „baśniom rodu ludzkiego”. Na ile Krasiński w tych słowach kreuje się na medium, rapso-da-profetę? List do Jaroszyńskiego wybrzmiewa pragnieniem jego autora o umoralnieniu myśli heglowskiej. Zdziechowski w *Wizji Krasińskiego* wyznaje przekonanie o możliwości udoskonalania koncepcji niemieckiego myśliciela. Ta perspektywa „przeanielenia” sprawiła, że odczytał on *Syna cieniów* jako dzieło wręcz nieheglowskie. Ewolucję tytułowego bohatera, jego drogę ku boskiemu światłu nie postrzegat w dialektyce, lecz rozpatrywał zgodnie z wizją Schellinga. Odnajdując powinowactwo myśli Krasińskiego i niemieckiego filozofa, stwierdzał, że „Synem cieniów jest człowiek, jako owoc tryumfu światła Logosu w walce z oporną ciemnością”⁶².

4. Podsumowanie

Dialog, który Marian Zdziechowski podejmuje z twórczością Zygmunta Krasińskiego oraz jej komentatorami i badaczami, prowadzi do zasadniczej rewizji polskiego modelu romantycznego. Wybór opinogórskiego poety na przewodnika wiąże się przyjęciem określonego paradygmatu – etycznego, historiozoficznego oraz eschatologicznego. Zdziechowski – powiada Artur Żywiołek – tropi w pismach Krasińskiego „polifoniczny układ motywów rozpadu, zagłady, nocy (ciemności), bólu, cierpienia, zła”⁶³. Pesymistyczny obraz świata wyłaniający się z twórczości autora *Nie-Boskiej komedii* znajduje swój rewers w „eschatologicznym czuwaniu”, cierpliwiej postawie poszukiwania Nowego Jerozalem. Myśl Krasińskiego na tyle wyraziście rezonuje z ówczesną tradycją filozoficzną, że na rzecz analizy i interpretacji jego twórczości Zdziechowski buduje paralele z systemami polskich i niemieckich filozofów tego okresu. Jego głos, jako jednego z odkrywców fenomenu Krasińskiego, wybrzmiewa jednak silnie i wyraziście – filozof-katastrofista sięga po twórczość opinogórskiego poety nie tylko po to, aby uczynić z niego przedmiot badawczy. Zdziechowski obiera Krasińskiego jako ideowego przewodnika, którego postawa filozoficzna, myśl społeczno-polityczna i religijna wrażliwość ma służyć konstruowaniu światopoglądu. Dzieła wieszczą zdają się niekiedy – sięgam tu po tytuł jednego z artykułów Zdziechowskiego – duchową podstawą do walki z bolszewizmem. Gdy bowiem w 1936 roku wygłasza swój ostatni odczyt o autorze *Nie-Boskiej komedii*, ostrzega przed „nawatnicą od Wschodu, która pędzi, aby nas zalać i zatopić”⁶⁴. Rewolucja bolszewicka oznaczała dla filozofa ingerencję sił szatańskich w historię, których zadaniem było „doszczętnie wykorzystać z duszy człowieka wszelką myśl o Bogu, a tym samym zabić tęsknotę za życiem wyższym i zniszczyć, poczęwszy od świętyni Bożych, wszystko na świecie, co jest widowym wyrazem tej tęsknoty”⁶⁵.

⁶² M. Zdziechowski, *Wizja Krasińskiego*, op. cit., s. 64.

⁶³ A. Żywiołek, „Wypatrywanie Miasta Bożego”, op. cit., s. 517.

⁶⁴ M. Zdziechowski, *Zygmunt Krasiński (Odczyt wygłoszony w Berlinie 11 grudnia 1935 r., powtórzony w Wilnie w przekładzie polskim)*, Wilno 1936, s. 17.

⁶⁵ M. Zdziechowski, *Czerwonny terror* [w:] idem, *W obliczu końca*, Warszawa-Ząbki 1999, s. 77.

Niniejsza praca miała na celu prześledzić okoliczności zaznajamiania się Zdziechowskiego z twórczością Krasińskiego. Drogę wtajemniczenia wyznaczały z jednej strony kolejne dzieła myśliciela z Nowosiółek, z drugiej zaś stanowiska monografistów Krasińskiego, które dla Zdziechowskiego stały punktem referencji. W świetle i cieniu lekturowych odkryć podejmował się nie tylko prób zarysowania postawy światopoglądowej poety-filozofa. Analiza i interpretacja dzieł wieszca posłużyły Zdziechowskiemu ich ponownemu „stekstualizowaniu” (swoistej re-wizji, re-konstrukcji, a może nawet re-witalizacji?). Zakreślenie „okołomonograficznego” kręgu recepcji Krasińskiego służyć miało porządkowi metodologicznemu oraz wielopłaszczyznowemu rozpoznaniu. Powodem wprowadzenia wszelkich kontekstów, niekiedy dość odległych od dzieł recepcji *sensu stricto*, była zaś nadzieja na możliwość odczytania dzieł wieszca w kontekście właściwego polskiemu romantyzmowi dualizmu filozoficzno-literackiego.

Rozważania uwzględniające okres między rokiem 1882 a 1912 mogą posłużyć jako świadectwo ewolucji Zdziechowskiego jako badacza Krasińskiego oraz myśliciela. Próba choćby fragmentarycznej rekapitulacji trzydziestu lat lekturowych spotkań autora *Mesjanistów i słowianofilów* z Zygmuntem Krasińskim miała wskazać, że był to czas nabywania przez Zdziechowskiego godności kasandrycznego profety oraz politycznego moralisty. Dla Krasińskiego zaś oznaczał trudny okres recepcji wiążący się zarówno z niestusznym przemilczeniem, jak i niestosowną ideologizacją. Być może jest więc tak, że ich spotkanie nie stanowi wcale właściwego przedmiotu odkrycia badaczy, że nastąpiło raczej za sprawą tajemniczej siły, „idei przychodzącej z »powietrza«”⁶⁶, w którą obaj skłonni byliby uwierzyć.

Summary

Marian Zdziechowski as a Reader of Zygmunt Krasiński's Writing. On Philosophical Complications of Reception History

The paper presents Marian Zdziechowski's research on Zygmunt Krasiński's writing. The critic's work reaches beyond the reading the romantic poet's individual works so as to reconstruct a comprehensive view of the world and humanity as presented by the author of *Nie-Boska komedia*. The article also addresses the problem of how philosophical issues complicate the history of reception.

Keywords: Krasiński, Zdziechowski, reception, Romanticism, world view

Słowa kluczowe: Krasiński, Zdziechowski, recepcja, romantyzm, światopogląd

⁶⁶M. Zdziechowski, *Wizja Krasińskiego*, op. cit., s. 43.